



Roślinność kontratakuję

Tekst | Katarzyna Andrzejczyk-Briks

► Przenośny ogródek,
fot. materiały prasowe
BACSAC®

Wszędzie kłącza, korzenie, gałęzie. Zielenie nie tylko inspiruje projektantów swoimi formami, ale też coraz śmielej wkracza do wnętrza. Pozwól jej bujnie się rozrastać.

Każdy, kto podpatruje, co w świecie dizajnu nowego, co rusz spotyka powtarzane jak mantra słowa: odpowiedzialne projektowanie albo z angielska sustainable design. Ekologiczne programy, materiały biodegradowalne, żywność organiczna... Ten zielony sen to wyraz naszej tęsknoty za życiem w harmonii z naturą, za Edenem, do którego nie możemy powrócić. Kurczą się zasoby naturalne i nawiedzające Ziemię kataklizmy budzą w nas poczucie kruchości świata, w którym żyjemy. Dlatego właśnie natura jest obecnie najważniejszą inspiracją w projektowaniu.

W gąszczu inspiracji

Zielenie przynosi ukojenie i wycisza, ale niesie również energetyczny powiew świeżości, witalności i siły, jaką mają pnące się ku słońcu rośliny. Zupełnie jak krzesło braci Bouroullec „Vegatal” (Vitra) stworzone z pasków przypominających swobodnie splecione pędy. Roślinny impuls dostrzec można i w innych projektach duetu – „Algach” (Vitra) lub lampach „Liany” (Kreo Gallery). Jednak zielenie nie tylko inspiruje swoimi formami i kolorem, ale też coraz śmielej sama wkracza do naszych wnętrz. Podróżując po imprezach targowych poświęconych dizajnowi, wszę-

dzie dostrzegam kłącza, korzenie, bulwy, rozkwitające ledwo gałęzie.

Roślinności nie wystarczają już tradycyjne pojemniki, doniczki, kwietniki. Zaczyna opłacać meble, pojawia się w formie zielonych fasad i ścian wewnątrz budynków czy wszelkiego rodzaju domowych plantacji. Bardziej swobodny, nieformalny styl wnętrz, jaki zdaniem trendwatcherów, m.in. Holenderki Li Edelkoort, ma cechować nasze domy w najbliższych latach, oznacza także większe możliwości wprowadzania do nich zieleni.

Rośliny to zresztą nie tylko dekoracja, ale i sposób na oczyszczenie powietrza

KATARZYNA ANDRZEJCZYK-BRIKS – historyk sztuki od lat pasjonujący się historią i współczesnością wzornictwa.

ze szkodliwych substancji. Na podstawie badań prowadzonych jeszcze w latach 70. na pokładach statków kosmicznych NASA przygotowała zestawienie 12 gatunków roślin doniczkowych najlepiej sprawdzających się w tej roli. Filodendrony czy draceny mogą nas nawet uchronić przed syndromem chorego budynku. Zdrowym i pięknym rozwiązaniem, zwłaszcza dla przestrzeni publicznych, są zielone ściany – pionowe konstrukcje roślinne posiadające cały system podtrzymujący wilgotność i dobre warunki glebowe. Projektują je m.in. firmy Greenwork i Green Fortune. Są także firmy, które integrują meble z zielenią, jak szwedzka marka Offecct, dla której Jean Marie Massaud zaprojektował otomanę „Green Island”, a grupa Front pojemniki na rośliny „Green Pedestals”. Idąc dalej, możemy rośliny zawieszać na ścianach, np. w dekoracyjnych workach, a nawet zabrać w podróż jak przenośny ogródek stworzony przez francuską firmę Bacsac. W elastycznych, podlegających w 100 procentach recyklingowi pojemnikach rosną kwiaty, zioła lub warzywa.

Pamiętajmy o ogrodach

Na jednej z wystaw towarzyszących targom Salone del Mobile w Mediolanie Peter Bottazzi i Denise Bonapace pokazali projekt zatytułowany „Da morto a orto”. Ze starych mebli lub ich części stworzyli hybrydowe twory opanowane przez rośliny. Pokryty trawą ogrodowy leżak, szafy wypełnione kompozycjami roślinnymi czy krzesła zamienione w kwietniki zyskiwały drugie życie. To nie tylko zabawa, ale i ogrodnicza edukacja, która ma zwrócić uwagę na potrzebę mądrego uprawiania ziemi, dbania o nią i o siebie samych.

Domowe plantacje, jakich coraz więcej wokół nas, to znak świadomego stosunku do tego, co jemy. Według trendwatcherki

Zuzanny Skalskiej za 20-50 lat większość ludzi mieszkać będzie w megamiastach. Wtedy tworzenie miejskich plantacji stanie się koniecznością. Samowystarczalność to ważny motyw także w perspektywie grożącego nam kryzysu żywności. Projektant Manuel Dreesmann w swoich futurystycznych wizjach miasta 2020 widzi ogromny potencjał w hydroponicznej uprawie roślin. Jego koncepcyjny ogród pionowy umożliwi właścicielom uprawę żywności na oknach i fasadach budynków.

Póki co ekologicznie uświadomieni mieszkańcy miast mogą po prostu hodować rośliny na balkonach i parapetach. Nieważne, czy w specjalnie zaprojektowanych, czy też w wykonanych metodą „zrób to sam” pojemnikach. Ważne, byśmy pamiętali o ogrodach, bo jak pisał poeta: *W żar epoki użyćzą wam chłodu. Tylko drzewa, tylko liście...*



◀ Ronan i Erwan Bouroullec „Vegetal chair” (Vitra),
fot. Paul Tahon

▶ U góry: „Greenscreen”,
fot. materiały prasowe
Greenwork
Poniżej: Peter Bottazzi
i Denise Bonapace, projekt
„Da morto a orto”,
fot. materiały prasowe

